

## **Nie był potrzebny żaden sąsiad Rodzimej dosyć jest kanalii**

Wszystko wskazuje na to, że celem ustawy lustracyjnej, jak również wcześniejszych prób dzikiej lustracji (ks. Czajkowski, Lesław Maleszka), jest podważenie autorytetu liberalnych elit intelektualnych w Polsce.

To jednak nie wszystko. Ustawa lustracyjna zawiera w sobie również artykuły ograniczające wolność publicznej wypowiedzi - w tym wypowiedzi naukowej. Artykuł 55a ustawy głosi:

Kto publicznie pomawia Naród Polski o udział, organizowanie lub odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne bądź nazistowskie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Boję się, że ten artykuł może zablokować cenne badania historyczne nad szmalcownictwem (prof. Jan Grabowski) czy donosicielstwem (dr hab. Barbara Engelking-Boni) w czasie okupacji hitlerowskiej. Czy historykom nie będzie wolno wspominać o polskich wojskach w Czechosłowacji w 1968 roku? A poza tym, to trochę przypomina podobny zapis prawny z czasów PRL („publiczne szkolenie narodu polskiego”, art. 28. m.k.k.), który umożliwiał represje po marcu '68 - za to wsadzono do więzienia m.in. Antoniego Zambrowskiego. Sejmowym lustratorom można więc zadedykować pieśń autora, któremu za poniższe słowa znów zapewne grozić będzie Białoleka:<sup>1</sup>

„Nie był potrzebny żaden sąsiad  
Rodzimej dosyć jest kanalii  
- By wytłumaczyć nam na zawsze,  
Że nie jesteśmy w Portugalii,  
Żeby przekonać nas raz jeszcze  
Że może Polak do Polaków  
Że nie jesteśmy w Portugalii,  
Że to nie rewolucja kwiatów.”

---

<sup>1</sup> Przypis Redakcji "StopNonsensu". Jest to strofka z songu Jana Krzysztofa Kelusa "Sentymentalna Panna S", 1982. Wykorzystanie z niej dwóch wierszy jako tytułu niniejszego tekstu jest zabiegiem pochodzącym od Redakcji.